

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami: »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPO-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkich rabatów upadać. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Eulahi p.  
Jutro: Katarzyny de R.  
Pojutrze: Walentego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. 7 26 zach. 5 03  
Jutro: » 7 24 » 5 05  
Pojutrze: » 7 22 » 5 07

## Nasze obowiązki.

Najważniejszym naszym obowiązkiem jest dbać o to, ażeby być dobrym Polakiem i katolikiem i potomstwo na dobrych Polaków i katolików wychować. O tem z nas każdy wie i wiedzieć powinien, a pomimo to nie postępuje tak, jak powinien.

Wiemy z katechizmu, że wiara św. powinna być żywa, a żywa jest ona nie wtedy, gdy ktoś katolikiem jest i katolikiem nazywa i katolickiej wiary się nie wypiera wobec innowierców, ale gdy powinności swe spełnia, uczęszczając regularnie do kościoła i do Sakramentów św. przystępując. Nie ten bowiem wejdzie do Królestwa niebieskiego — jak stoi w Piśmie św. — który woła »Panie, Panie«, jeno ten, który spełnia wolę Ojca, który jest w niebiesiach.

A do tych obowiązków, jakie na przykład katolika-Polaka nakłada wiara św. należy także zapobieganie wszelkim niebezpieczeństwom, jakie tej wierze grożą w dzisiejszym zepsutym świecie. Widzimy, jakie to spustoszenia wywołują złe gazety i książki, wydawane w tym umyślnie celu, ażeby podkopywać wiarę św. Ci fałszywi prorocy, którzy je szerzą, upatrują w religii katolickiej wroga zdrowej ludzkiej kultury. Należy więc złemu zarządzić przez jak najgorliwsze czytanie gazet katolickich, a które mogą być dla nas najlepsze, jeżeli nie polskie, bo w nich masz język, wyssany z piersi matki, w nich masz umiłowanie wszystkiego, co swojskie, co nasze. Obca gazeta, chociażby najlepsza, tego ci nie da i robi cię tylko obojętnym dla własnej, ojczyźniej mowy.

Należy dalej mieć polskie książki do nabożeństwa. Powie może niejeden, że to się przecie samo przez się rozumie. A jużci — jeno, że to już taka natura ludzka, że nieraz nie robi tego, co się samo przez się rozumie. Żeby tak wysłać misjonarzy i kazać zrewidować wszystkie domy polskie, to ileżby się tam znalazło niemieckich książek do nabożeństwa, na których polskie dzieci się modlą. A zapytać się rodziców o przyczynę, to mając nieczyste sumienie, zaczęli ci się wykręcać, niby wąż: ano, bo dzieciom snadniej, że to się w szkole tylko po niemiecku ucza, dalej, że mowa niemiecka jest »fajniejsza«, że dzieciom później może się przydać i najrozmaitsze inne wykręty. Każdy rodzic czuje, że źle robi, ale za wygodny, aby złemu zaradzić i wcale sobie nie zdaje sprawy z krzywdy, jaką wierze św. wyrządza.

Należy dalej mieć w domu elementarz polski. To, co katechizm i polska książka do nabożeństwa jest dla wiary św., tem jest elementarz dla mowy i narodowości polskiej. Te szkoła domowa dla dziecka, to dla dziecka ta krynica z której zaczerpnie cudownej wody na przyszłe życie swoje. Dajcie dziecku elementarz polski do ręki, ale już wtenczas, gdy dobrze myśleć poczyna, dajcie mu go w postaci zabawki, objaśnijcie dziecku litery, a będzie Wam się później dopominało polskiej książki, polskiej gazety i żyć będzie Waszym polskiem

zyciem, Wam na pociechę, Bogu i ludziom na chwałę i pożytek.

Należy dzieci posyłać na polską naukę przygotowaną do św. Sakramentów, boć jakże to serduszko dziecka ma później P. Jezusa w Najśw. Sakramencie utajonego z żywą wiarą przyjąć, jakże ma go w sercu na całe życie zachować, jeżeli w niemieckiej szacie tego Pana Jezusa kochać kazeć. Jakże dziecko ma Pana Jezusa sercem miłować, skero wy mu najgorszy przykład dajecie, nie kazać mu własnego języka ojczyźniej miłować. Przecie jedna miłość może tylko drugą rodzić, a nie inaczej.

To więc byłyby najgłówniejsze artykuły, które są konieczne potrzebne, ażeby w naszym społeczeństwie polskim żyła katolicka wiara nie wymierała. Zna je każdy z nas, wie o tem, że je wypełniać powinien, ale ponieważ niejeden jest ni ciepły, ni zimny, więc tego nie robi. Później płacze i narzeka, gdy zapóźno.

Polskie przysłowie powiada: W oku bliźniego belkę widzisz, w swoim nie widzisz słomki — ale to też prawda. Skarżysz się na rząd i władze pruskie, że dzieciom język ojczyźni wydzierają, ale tego nie widzisz, że Ty gorzej jeszcze krzywdzisz własne dziecko, bo własną krew świadomie niemieckim i luterstwu zaprzędajesz. W szkole dzieci po niemiecku uczyć się muszą, ale w domu Tyś panem, a dziecko nieraz na niemca wychowujesz i na dobitkę szcycisz się z tego, a później to się skarżysz, że ten butny Niemiec pokazuje Ci swoje rogi niemieckie. To słuszna zapłata, bo jak sobie kto pościele, tak się też wyśpi.

Czego nie chcesz, ażeby Ci ktoś inny czynił, tego sam nie czyn — powiada przysławie Pańskie. Jeżeli nie chcesz, ażeby Ci szkoła i ksiądz niemiecki dziecka nie niemieckim, natenczas Ty sam go przedewszystkiem nie niemiecz, jeno wszystko, co do Twej mocy rodzicielskiej należy, użyj, ażeby plany niemieckie pokrzyżować wedle tych mikstur, które Ci powyżej podałem.

Ks. probosz Skowroński z Górnego Śląska gorzko się skarży na smutne następstwa, jakie pociąga za sobą poniewieranie ojczyźniej mowy. Podajemy poniżej te jego skargi na niemieckie dzieła polskiej przez księży niemieckich. To, co ten czci godny kapłan pisze o niemieckim, niechaj sobie weźmą do serca również rodzice polscy, którzy lekkim sercem na takie niemieckie pozwalają.

»Nazwijcie mi na całej kuli ziemskiej jakąkolwiek ludność, którąby się odwazono tak traktować, jak polską ludność. Nawet indyan i murzynów wezwał ksiądz Henryk podczas swych odwiedzin w Ameryce, aby pielęgnowali swój język ojczyźni, swój śpiew ludowy; nasz lud polski zaś traktują gorzej niż indyan; nawet w świętej chwili pierwszej Komunii św. usuwa się polski język ojczyźni. Czego ksiądz Henryk nie żądał od murzynów, tego się żąda od dzieci polskich, tj. zaparcia się swego języka ojczyźni, który usłyszały i nauczyły się u piersi swej matki.

Nie można się dziwić następstwom, ja-

kie już dziś się pokazują skutkiem takiego pogwałcenia. Depce się nogami najświętsze skarby ludu i dlatego lud ten dawniej tak szczerze wierzący, traci coraz więcej wskutek germanizacji szacunek dla świętości i zaczyna się psuć. Wszak prawdą jest, co Bogedan pisze: »Narzucona obca mowa zatraca w sercach ludu ścisłość i serdeczność pojęć religijnych, ztraca zwyczaje i dobre obyczaje«.

Oto kochani czytelnicy, na takie to skutki naraża niemieckie dzieła polskiej. A mówi to starszy polski kapłan, który przecie pod tym względem najlepszym jest znawcą.

Weźmy sobie narzekania jego do serca i dbajmy o to, ażeby dziatwa polska pobierała naukę przygotowaną do Sakramentów św. w ojczyźniej mowie. »G. Gd.«

Berlin,

największym miastem polskim!

Narodowy »Berliner Boersen Couriere« pisze: Polskie debaty w sprawie katowickiej przed forum parlamentarnem dni ostatnich zwracają naszą uwagę na berlińską polonię. Zaiste, wielką jest niespodzianką że Berlin, metropola Rzeszy niemieckiej, stał się z biegiem czasu drugim z rzędu największym miastem polskim. Tylko Warszawa przewyższa go pod tym względem. Berlin, liczący sto tysięcy Polaków i mieszkańców niezawodnie polskiego pochodzenia, wyprzedza tą cyfrą polskie stolice: Kraków, Lwów, Poznań, Setki, a nawet tysiące spotkamy tutaj nazwisk, naszych bogatych w dziwność, nazwisk, które dla języka niemieckiego stanowią niemożliwość całkowitą. W księgach adresowych Berlina reprezentanci rodów Czapskich, Ostrowskich, Kozłowskich, Kwileckich, Szafranków, Nawrockich, Dubskich, Czalkoskich, Szczepańskich itd. — zapełniają całe stronnice. Możliwość wypełnić nimi osobny tom bardzo olbrzymi.

Nie trudno wypośredkować istotne przyczyny tego zalewu naszej stolicy przez Polaków. Owóż prócz przyczyn o charakterze politycznym istnieją przedewszystkiem przyczyny ekonomiczne, a potem jeszcze większa wolność, z jakiej Polacy mogą korzystać w życiu towarzyskim i politycznym. Ale również i względy estetyczne — np. korzystanie z doskonałego komfortu oraz łatwe warunki kosztowania wiedzy, którą Słowianie tak chętnie pochłaniają — stanowią poważne powody napływu Polaków do Berlina. Zasiadła tu polonia zalicza się do stanu kupieckiego, do średnich i małych rzemieślników, oraz do całej rzeszy robotników. O utrzymanie wspólnego pojęcia oraz o pielęgnowanie narodowych obyczajów i języka ojczyźni wśród tych żywiołów, różnorodnej szereg mających poryb i dążenia, stara się pół setki rozmaitych towarzystw, którym przodują towarzystwa: Polskich Kupców, Polskich Rzemieślników, Polsko naukowe, Polsko katolickie oraz wiele towarzystw polskich kobiet i dziewcząt. Wśród tych żywiołów szlachta polska (Schlachzizentum) wytwarza środowisko życia towarzyskiego.





Szanownemu Panu

Walentemu Lengowskiemu w Hessler

w dniu Imienin składamy nasze najszczerze życzenia: zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego.

Zyj nam Walenty, żyj nam jak najdłużej, — Niech Ci zdrowie szczęście służy, — Niech życie Twe płynie, jak miły dzień wiosny, — Niech każdy moment będzie ci radosny. — Niech Ci ze sto lat tak życie upływa, — A za to masz dać tylko beczkę piwa. — Nie będzie Twa żonka za to się gniewała, — Będzie jeszcze rada, gdy będzie czytała, — Ze ma męża tak wielce dobrego, — Ze się aż drudzy kłopotą o niego. — A gdy się u Ciebie wszyscy zejdziemy, — Na zdrowie Twoje spodem wykrzykniemy, — Wykrzykniemy po trzykrotnie — Ze cały Hessler skoknie — Walenty Lengowski niech żyje!

W. K. R. J. G. J. W. J.

## Na Wielki Post

polecam następujące artykuły w najlepszych gatunkach

**Łosoś w galarecie**, puszka od 1,20 m.  
**Węgorz w galarecie**, duże kawałki puszka od 1,20 m.  
**Tłuste śledzie delikatesowe** w puszkach od 1,00 m.  
**Śledzie delikat. Bismarka** w puszkach od 1,00 m.  
**Śledzie opiekane**, w puszkach od 65 fen.  
**Śledzie w galarecie** w puszkach od 40 fen.  
**Śledzie zwijane (rolmopsy)** z śwież. śledzi puszka od 50 fen.  
**Śledzie bez ości**, w różnych sosach puszka od 70 fen.  
**Mnogi weserskie**, bardzo dobre puszka od 1,60 m.  
**Salata z ryb** puszka od 1,60  
**Stralsunckie albriki** puszka od 1,20 m.

**Najlepsze Anchovis** puszka po 50 fen.  
**Raskie sardynki** szklanka po 40 fen.  
**Szwedzkie śledzie** puszk. 50 f.  
**Skumbria**, najlep. delikat. puszka od 1,50 m.  
**Wędzone ftundry** w delikat. oleju puszka 1,50 m.  
**Olej do sardynek** w różnych gatunkach od 40 fen. puszka.  
**Raki morskie** puszka już od 1,40 m.  
**Bakwee ogonki** szklanka od 1,00 m.  
**Łosoś krajany** puszka 70 fen.  
**Kawiar astrachański** w 3 różnych gatunkach.  
**Masło sardelowe** tuba od 70f.  
**Śledzie Matjes**, najlepsze po 25 i 30 fen. sztuka, itd. itd.

**P. Hirschberg, Olsztyn.**

Specyjalnym cenikiem na artykuły postne służę na życzenie bezpłatnie i franko.

Nie zamieniajcie najwyborniejszych moich wódek z wyrobami małych destylacji!

75 prawnie zastrzeżonych gatunków.

Jedynie najwyższe nagrody

Export zagraniczny i zamorski.

**B. Kasprowicz,**

GNESEN — GNEZNO.

Filia: Reprezent. export. w Berlinie w Hamburgu.

— Główne składy: — w Paryżu i w Warszawie.

Fabryka, gorzelnia i wytłocznia.

Oryginalne likiery deserowe, koniaki własnej gorzelnii z win szamp.

Prawdziwa Nastojka z owocami.  
Nalewajka z owocami i krystalizow.  
Bezalkoholowe Manru i Aza.

Poszukuję od zaraz lub później jeszcze jednego

## uczni

syna porządnych rodziców który ukończył 17 rok.

A. Brosch,

mistrz kowalski, ul. Strzelecka.

Dziewczę

14-15 stare do dzieci przyjmie natychmiast

pani kupcowa Fischer, ul. Kolejowa (Eisenbahnstr.) 7

## 2 uczni

w naukę kowalstwa przyjmie zaraz lub później

Karol Falkowski

mistrz kowalski w Olsztynie, ul. Cegielnia 10.

Maszyna do szycia

używana, lecz w dobrym stanie jest tanio na sprzedaż w ulicy Prostej 28.

Tamże do nabycia dobry pies do polowania (Jagdhund).

Szanownej Publiczności miasta Wartemberka i okolicy donoszę uprzejmie, iż

z dniem 1. marca rb. otworzę w domu piekarza p. O. Preussa, obok kościoła katolickiego i naprzeciwko pana restauratora A. Wolffa

## bióro ludowe

dla spraw sądowych i prywatnych

i udzielać będę wszelkich prawnych rad każdemu darmo. Wszelkie piśmienne sprawy do sądów a także i prywatne, przedwzyskim skargi będą sumiennie i dobrze wypracowane i po cenach jak najtańszych obliczone.

Także polecam się do regulowania hipotek, obzorgowania pożyczek, do zrobienia wszelkich prawnie dozwolonych kontraktów, sprzedarzy posiadłości i innych spraw.

Biuro moje będzie otwarte od godziny 8 rano aż do godziny 6 wieczorem. W niedzielę zaś tylko przed południem.

Pracując wiele lat w biurach adwokackich jako sekretarz nabyłem tyle wiadomości praktycznych, że zdolny jestem każdemu tylko sumienną i dobrą poradą w każdych sprawach, po niemiecku lub po polsku, posłużyć. Proszę o poparcie mego przedsięwzięcia

Z szacunkiem

**L. Lewandowski,**

Biuro ludowe w Wartemborku, obok kościoła katolickiego.

otrzymaliśmy i polecamy książeczkę:

## Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę

J. B. R. przełożył ksiądz Józef Adameczyk.

Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ książeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

## Na Post

polecam:

tłuste śledzie Matfull kopa 3,00 m.  
tłuste śledzie niemieckie kopa 2,60 m.  
śledzie holenderskie kopa 2,50 m.  
Yarmuth Matties kopa 2,40 m.  
crwnbr Ihlen, dobre do pieczenia kopa 2,25 m.  
Małe śledzie norwęgskie kopa 1,75 m.  
Śledzie opiekane dobrze opieczzone, puszka 8 litr. 2,75 m.  
Również codzienne świeże: duże łupacze, kilonskie sielawki, łosoś, bytlingi, śledzie i wszelkie inne towary wędzone.  
August Lubowski, ul. Olsztyńska 46.

Moją posiadłość

w Gilawach około 67 mórg dobrej roli, wtem 7 mórg lasu, 8 mórg leśnych mehorowanych łąk dwusiecznych, budynek pod dachówką, stodoła, szopa, oraz 1 morgę sadu z drzewami owocowymi, z żywym i martwym inwentarzem lub bez, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać. Jakob Zatrieb w Mokinach (Mokainen p. Wartenburg.)

Świeżo wędzone bydlinki, 1a sielawki fuut 40 fen.

wędzony łosoś

tłusty polska

P. Hirschberg, Olsztyn.

## Niedoścignione

w konstrukcji i jakości, są moje, systemu Singera (Schwingschiff, Ringschiff i Central Bobbin)

maszyny do szycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników. Maszyny familijne za 55 marek.

Długoletnia gwarancja. Bezpłatna nauka wyszywania. Skład wszelkich przybórów igiel, oleju itd. Reperacja przedko i tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn, ul. Prosta 5.

## Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn, ulica Lipsztacka 28.

## Budynek

w Olsztynie tuż przy Górnem Przedmieściu o 13 izbach jest natychmiast z wolnej ręki na sprzedaż. Bliższy adres poda ekspedycyja „Gaz. Olsztyńskiej“.